

Informacja prasowa

Nowy podatek od ogrzewania już wkrótce. Zapłacą właściciele kotłów na węgiel i gaz.

Unia Europejska coraz intensywniej pracuje nad tym, by zmniejszyć emisję gazów cieplarnianych i zależność od importu paliw kopalnych. Plany są ambitne i całkowicie zasadne, ale musimy liczyć się z tym, że gdy wejdą w życie, uderzą w kieszeń Polaków. Nowa taryfa może zboleć użytkowników węgla, gazu, ekogroszku i oleju opałowego. Kiedy przepisy wejdą w życie i co możemy zrobić, aby uniknąć opłat i nie dać się złapać w pułapkę tzw. chwilowych rozwiązań?

Będziemy płacić więcej?

W Unii Europejskiej już od 2005 roku funkcjonuje system handlu uprawnieniami do emisji (EU ETS) – w ramach pakietu dyrektyw i rozporządzeń prawnych „Fit for 55”. Limituje on ilość gazów cieplarnianych, które mogą być transmitowane przez energochłonne sektory przemysłu, producentów energii i linie lotnicze. Dodatkowym jego celem jest zmniejszenie zależności gospodarki od importu paliw kopalnych i zastąpienie ich odnawialnymi źródłami energii.

Niestety działania te jak dotąd nie były wystarczające, aby UE znalazła się na ścieżce prowadzącej do celu, jakim jest neutralność klimatyczna, którą powinniśmy uzyskać do roku 2050. Właśnie dlatego obecny system ma być wkrótce zmieniony. Od 2027 roku obowiązywać będzie ETS 2, który obejmie i rozwiąże problem emisji CO₂ ze spalania paliw w budynkach, transporcie drogowym i sektorach dodatkowych.

ETS2 oznacza objęcie podatkiem gazu, węgla oraz oleju opałowego – czyli paliw kopalnych wykorzystywanych do ogrzewania gospodarstw domowych, co z kolei może bezpośrednio uderzyć w kieszeń Polaków, którzy z takich źródeł ciepła będą wówczas korzystać. Obecnie grono takich osób jest wciąż duże. Według danych CEEB kotłów na paliwo stałe mamy w Polsce ponad 3,6 mln oraz ponad 2,3 mln gazowych. Pozyskane w ten sposób środki mają być przeznaczone na programy dofinansowania wymiany obecnych źródeł ciepła na takie, które pozyskują energię ze źródeł odnawialnych. Nowy podatek od ogrzewania paliwami kopalnymi jest też szansą na zwiększenie liczby ekologicznych źródeł ciepła w kraju, co bezpośrednio przełoży się na m.in. poprawę bezpieczeństwa energetycznego.

Polaków czekać będzie trudna decyzja w sprawie wyboru źródła ciepła. Jednak wdrażając odpowiednią edukację oraz rządowe programy i ustawy dla OZE możemy uniknąć katastrofy. Ważne jest to, aby zacząć podejmować dobre, przyszłościowe decyzje, a nie stawiać na rozwiązania tymczasowe – mówi Tomasz Walczak, CTO Euros Energy. Idealnym przykładem pułapki chwilowych rozwiązań jest gaz. W najbliższych czasie mogą zdarzać się okresy, w których korzystanie z gazu może być tańsze np. z pompy ciepła. Należy wiedzieć, że będzie to bardzo krótkotrwałe i zmieni się drastycznie po wprowadzeniu ETS 2. Wówczas okaże się on droższym źródłem ciepła niż wspomniane już pompy, a różnica w rachunkach będzie z roku na rok rosła – dodaje.

Nie ma na co czekać

Aktualnie Polacy mają dostęp do wsparcia finansowego na termomodernizację dzięki programowi Czyste Powietrze. Oprócz tego mogą skorzystać z innych inicjatyw, takich jak np. Moje Ciepło, które promują wykorzystanie odnawialnych źródeł energii. W ramach tych programów beneficjenci mają możliwość instalacji takich rozwiązań jak pompy ciepła, systemy centralnego ogrzewania i ciepłej wody użytkowej (CWU), fotowoltaika, magazyny energii i ciepła. Istnieją również inicjatywy stworzone przez przedsiębiorców m.in. DARMOmodernizacja, która przekształca bloki mieszkalne w całkowicie niezależne energetycznie i samowystarczalne obiekty posiadające indywidualne źródło ciepła oparte o OZE.

System ETS 2, który zacznie funkcjonować w 2027 roku, zaprojektowano tak, aby jego uruchomienie przebiegało w sposób uporządkowany, płynny i skuteczny. Jednak już teraz wszyscy, którzy zwlekają z wymianą kopciuchów powinny mieć to na uwadze. Warto więc przypomnieć, że mogą oni obecnie skorzystać

z programów dofinansowujących przejście na odnawialne źródła ciepła jakimi są m.in. pompy ciepła czy fotowoltaika – wskazuje Tomasz Walczak, CTO Euros Energy. Cena emisji dwutlenku węgla ustalona w ramach ETS 2 powinna stanowić zachętę rynkową do inwestycji w renowacje budynków i mobilność niskoemisyjną – tłumaczy Tomasz Walczak, CTO Euros Energy.

Ponieważ 75% emisji gazów cieplarnianych w UE pochodzi z wykorzystania i produkcji energii, kluczową rolę w dążeniu do neutralności klimatycznej odgrywa dekarbonizacja sektora energetycznego – wynika z informacji podanych przez Komisję Europejską.

Euros Energy to polska firma inżynierska propagująca nowoczesną energetykę opartą na zasobach odnawialnych. Jest producentem ekologicznych urządzeń m.in. pomp ciepła. Produkty marki są skierowane do klientów indywidualnych oraz odbiorców przemysłowych. Dzięki zespołowi ekspertów, 12 latom doświadczenia dla budownictwa wielorodzinnego, czterem specjalistycznym laboratoriom z sukcesem realizuje swoje projekty, które stanowią element transformacji energetycznej Polski. Euros Energy produkuje nie tylko urządzenia, lecz całe ekologiczne systemy.

Kontakt dla mediów:

Brief Me

Kinga Ostrowska

tel. 737357126

kinga.ostrowska@briefme.pl